

Ewelina Woźniak-Wrzesińska

Uniwersytet Justusa Liebiga w Giessen

Maskulatywy, feminatywy i świat¹

Jeśli założymy, że powinna istnieć odpowiedniość między światem niejęzykowym i rzeczywistością językową, a rzeczywistość językowa nie tylko odbija, lecz także kreuje świat pozajęzykowy, dojdziemy do wniosku, że studiów z zakresu lingwistyki płci nigdy dość i każdy wyważony – potwierdzony empirycznymi badaniami – głos w dyskusji wokół „żeńskich końcówek” jest głosem zasadnym i potrzebnym. I właśnie rozważania Jolanty Szpyry-Kozłowskiej, zatytułowane *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci* są naukowo logiczne, rzeczowe i rozsądne, chociaż nie jest łatwo zachować badawczą neutralność wobec tematów żywo dyskutowanych również poza gmachem nauki. Już z tych względów omawiana publikacja jest godna polecenia. Uwagę zwracają ponadto i tytuł, i kompozycja dzieła, a także dbałość o dobór przykładów aktualnych, autentycznych lub potencjalnych/akceptowalnych. Szpyra-Kozłowska studiami zawartymi w omawianej książce poszerza, pogłębia i aktualizuje rozważania podejmowane już wcześniej [zob. Szpyra-Kozłowska 2010, 2012, 2019a, 2019b, 2020; Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2005; Szpyra-Kozłowska, Winiarczyk 2012]. Przyjrzyjmy się więc nieco bliżej najnowszej publikacji badaczki żywo interesującej się lingwistyką płci.

Po pierwsze – tytuł. Z jednej strony enumeracja, a z drugiej – dookreślenie gatunkowe oraz tematyczne treści publikacji wskazują, że mamy do czynienia z monografią naukową, ale zredagowaną z dbałością o styl przyjazny odbiorcy.

1 Praca powstała na podstawie publikacji: Jolanta Szpyra-Kozłowska, *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*, Universitas, Kraków 2021, ss. 495.

Co więcej, kolejność i dobór przykładów – *nianiek, ministra, japonki* – sygnalizują, że autorka nie ogranicza się do wąskiego problemu derywacji nazw żeńskich od rzeczowników rodzaju męskiego (jeden ze sposobów tworzenia feminatywów, por. *ministra*), ale także spogląda na odwrotny proces słowotwórczy, tzn. derywowanie określeń męskich od nazw żeńskich (te produkty językowe nazwijmy maskulatywami, por. *nianiek*). Rozpatruje również problem homonimii językowej między leksemami, których referentami są kobiety, i leksemami, których referentami są byty nieożywione, por. *japonki*. O ile problem powstawania nazw żeńskich od nazw męskich i dysproporcji między tymi określeniami jest często podejmowany i szeroko dyskutowany nie tylko na gruncie naukowym, lecz także w dyskursie publicznym, o tyle zagadnienie uzupełniania systemu leksykalnego polszczyzny o nazwy męskie pochodne od tych żeńskich nie jest tak chętnie eksplorowane. Cieszy więc fakt, że również w tej monografii Szpyra-Kozłowska wywołuje problem istnienia/powstawania maskulatywów [zob. Szpyra-Kozłowska 2020]. Dowodzi to bowiem, że badaczka ma bardzo dobre rozeznanie w obszarze, którego analizy się podejmuje, i obserwuje go wprawnym okiem. Co szczególnie wartościowe pod względem lingwistycznym, językoznawczyni uświadamia banalną oczywistość (a na te najtrudniej jest wpaść w toku naukowych rozważań), że językowa asymetria między nazwami męskimi i żeńskimi jest dwustronna, a każda z tych stron zasługuje na tak samo dogłębne opisy.

Z kolei dookreślenie gatunkowe *Eseje o języku i płci* wskazuje, że tekst nie jest li tylko (lub przede wszystkim) „filologicznym studium”, „lingwistyczną rozprawą” czy cyklem „językoznawczych wykładów”, ale odnosi się do perspektywy kulturowej, społecznej czy medialnej. Uważam ponadto, że dookreślenie gatunkowe – esej – usprawiedliwia i wyjaśnia odczuwalną losowość kolejności rozdziałów.

Po drugie – kompozycja. Monografię otwiera *Wprowadzenie*, a zamykają *Uwagi końcowe*. Nie zabrakło w niej ponadto *Bibliografii*. Można jedynie żałować, że nie rejestruje się w niej źródeł internetowych, z których badaczka czerpała materiał do analiz, a które odnotowywane były w przypisach. Na właściwy trzon publikacji składa się jedenaście esejów i są to kolejno: 1. *Tirowiec kontra tirówka. Wstęp do językowej nierówności płci w polszczyźnie*, 2. *Janusze, grażyny, ciacha i tapeciary. Wybrane nowe określenia kobiet i mężczyzn*, 3. *Matki, żony i kochanki. Czym są i jak powstają feminatywy?*, 4. *Powstanki, rektorki i prezydentki. Wojna o „żeńskie końcówki”. Najnowsza odsłona*, 5. *Dziekanka, architektka i mędrzyni. Ograniczenia i przeszkody w tworzeniu feminatywów – fakty i mity*, 6. *Czy asymetrie typu Japończycy/Japonki – japonki są przejawem językowej dyskryminacji kobiet?*, 7. *Nianiek, nian czy męska*

niania? *Odżeńskie nazwy męskie*, 8. „*Mój pan po mnie sprząta*”. O językowej nierówności płci we współczesnych tekstach medialnych i jej konsekwencjach, 9. „*Co widziałeś na wycieczce?*” *Genderowe aspekty podręczników szkolnych z początków XXI wieku*, 10. *Czy kolega może być koleżanką? O (nie)rozumieniu ogólnych form męskich przez dzieci w wieku szkolnym*, 11. „*Kto ty jesteś? Polak mały*”. *Płeć w podręcznikach szkolnych wydanych po 2015 roku*. Bogactwo wątków podejmowanych przez Szpyrę-Kozłowską jest tak duże, że trudno o ich prostą typologizację. Należy jednak zgodzić się z autorką, która sama stwierdza, że „eseje prezentowane w tym tomie mają ważną wspólną cechę – wszystkie powstały na podstawie badań empirycznych” (s. 9). Co więcej – w esejach obok części interpretacyjnej można odnaleźć część analityczną, która jest pokłosiem liczbowo charakteryzowanych przez Szpyrę-Kozłowską danych empirycznych. Każdy z rozdziałów stanowi więc samodzielną całość i może sukcesywnie służyć i w akademickiej praktyce dydaktycznej (zwłaszcza eseje trzeci i szósty), i jako źródło argumentów w debacie publicznej (przede wszystkim eseje: czwarty, siódmy, ósmy), i jako inspiracja dla metodyków czy pedagogów (dla przykładu eseje: dziewiąty, dziesiąty i jedenasty). Ze względu na tak przemyślaną niejednorodność kompozycyjną monografia Nianiek, ministra i japonki ma więc walor nie tylko lingwistyczny, lecz także społeczny. Przyjrzyjmy się jednak aspektowi lingwistycznemu. Naukowczyni decyduje się bowiem w pracy na wgląd w system języka.

Spośród wielu zagadnień omawianych przez autorkę szczególnie cenne wydają się te, które odnoszą się do systemu leksykalnego oraz słowotwórczego polszczyzny. Jak przypomina badaczka, większość debat na temat nierówności płci w języku jest konsekwencją bezkrytycznego (niekiedy wręcz dogmatycznego) przejmowania mitów na temat systemu polszczyzny [Szpyra-Kozłowska 2021: 239–246]. Na wyróżnienie pod tym względem zasługują rozdziały: trzeci (*Matki, żony i kochanki. Czym są i jak powstają feminitywy?*), czwarty (*Powstanki, rektorki i prezydentki. Wojna o „żeńskie końcówki”. Najnowsza odsłona*) oraz piąty (*Dziekanka, architektka i mędrzyni. Ograniczenia i przeszkody w tworzeniu feminitywów – fakty i mity*). W trzecim rozdziale można znaleźć zarówno stan badań nad polskimi feminitywami, jak i opisy coraz bardziej produktywnych procesów słowotwórczych obejmujących tworzenie nazw żeńskich. Bardzo cenne jest również to, że w części tej nie zabrakło rozstrzygnięć autorki odnośnie do samodzielności systemu słowotwórczego i semantycznego żeńskich nazw zawodów, tytułów czy funkcji. Badaczka określa, że „nie ma podstaw do traktowania tych form jako oddzielne klasy derywatów ze względu na ich właściwości morfologiczne i znaczeniowe” (s. 225). Powołuje się przy tym na wielofunkcyjność formantów tworzących

feminatywy. I to właśnie dlatego ów esej wydaje się szczególnie ważny w odniesieniu do całości publikacji. Szpyra-Kozłowska dokonuje w nim też klasyfikacji semantycznej feminatywów i ich budowy słowotwórczej. Wymienione grupy – a jest ich siedem – autorka z finezją wytrawnej badaczki syntetycznie podsumowuje i wskazuje „typy struktur feminatywnych” wyróżnionych ze względów morfologicznych – tych wskazuje jedenaście. Znalazły się tu m.in.: rzeczowniki żeńskie niederywowane, np. *żona, siostra, baba*; neosemantyzmy, np. *źmija, wydra, cholera*; liczebniki (+ przyrostki), np. *osiemnastka, dwudziestka*; konstrukcje syntaktyczne, np. *dziewczyna na telefon*). Następnie badaczka podejmuje się analizy feminatywów pochodzących od nazw męskich, co uzupełnia wcześniej poprowadzony wywód o wątki dość dobrze znane w badaniach z zakresu lingwistyki płci. W eseju tym w sposób bardzo przystępny został zarysowany obszar języka obejmujący feminatywy (niebędące więc wyłącznie określeniami pochodzącymi od nazw męskich). Nietrudno dostrzec, że tak szeroka perspektywa chroni przed dogmatyzmem.

Uzupełnieniem tego rozdziału są eseje czwarty i piąty, w których Szpyra-Kozłowska ponownie prezentuje swoje stanowisko – tym razem w odniesieniu do produktywności formantów tworzących nazwy żeńskie. W tym minicyklu zostaje przytoczona argumentacja i kontrargumentacja lingwistyczno-światopoglądowa oraz medialna. Następnie badaczka odnosi się do badań empirycznych, starając się obalić mity językowe i pozajęzykowe związane z ograniczeniami systemu słowotwórczego polszczyzny.

Myszę, że wskazana trylogia (eseje trzeci, czwarty i piąty) stanowi centralną część publikacji, ponieważ odnosi się przede wszystkim do zagadnień lingwistycznych, które wielokrotnie stają się przedmiotem debaty społecznej, i to lektura tych rozdziałów wyposaża czytelnika w narzędzia niezbędne do podjęcia świadomej dyskusji na temat „żeńskich końcówek”. Książka ta może więc służyć wszystkim tym, którzy są zainteresowani odpowiedniością rzeczywistości językowej z rzeczywistością pozajęzykową odnoszącą się do sfery kobiecości i męskości.

Nie mogę w tym miejscu nie wspomnieć, że eseje szósty (*Czy asymetrie typu Japończycy/Japonki – japonki są przejawem językowej dyskryminacji kobiet?*) i siódmy (*Nianiek, niań czy męska niania? Odżeńskie nazwy męskie*) zarysowują nowe horyzonty badawcze, jakie jeszcze czekają na językoznawców zajmujących się lingwistyką płci w odniesieniu do polszczyzny. Mowa tam wszakże o wspomnianych już maskulatywach (esej siódmy) i homoniach (esej szósty).

Na koniec można oczywiście ponownie zapytać: czy tzw. rodzaje gramatyczne i tzw. płciowość muszą się w sobie przegłądać tak samo, jak miałyby się w sobie przegłądać postulowana symetria w świecie?

Bibliografia

- Szpyra-Kozłowska Jolanta (2010), *Baudouin de Courtenay on language and gender – the past and the present context*, „Etnolingwistyka”, t. 22, s. 198–210.
- Szpyra-Kozłowska Jolanta (2012), „Omów problem z kolegą”. *Percepcja form męskoosobowych przez dzieci w wieku 8–13 lat*, w: *Oblicza płci. Język – kultura – edukacja*, red. Jolanta Szpyra-Kozłowska, Małgorzata Karwatowska, Lublin, s. 139–150.
- Szpyra-Kozłowska Jolanta (2019a), *Feminitives in Polish. A study in linguistic creativity and tolerance*, w: *All around the world. Papers in honour of Bogdan Szymanek on his 65th birthday*, red. Krzysztof Jaskuła, Lublin, s. 339–364.
- Szpyra-Kozłowska Jolanta (2019b), „Premiera”, „premierka” czy „pani premier”? *Nowe formy żeńskie oraz ograniczenia w ich tworzeniu – badanie ankietowe*, „Język Polski”, z. 2, s. 22–45. DOI: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.2.2>.
- Szpyra-Kozłowska Jolanta (2020), Pogodyn, pogodynek czy prezydent pogody? *Nowe nazwy męskie i językowe mechanizmy ich tworzenia*, „Język Polski”, z. 2, s. 60–76.
- Szpyra-Kozłowska Jolanta, Karwatowska Małgorzata (2005), *Jak Polka z Polakiem – bariery w komunikacji między płciami*, w: *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 119–145.
- Szpyra-Kozłowska Jolanta, Winiarczyk Małgorzata (2012), „(Nie)wesoła szkoła” Igi i Kuby – *problematyka genderowa w podręcznikach do kształcenia zintegrowanego*, w: *Oblicza płci. Język – kultura – edukacja*, red. Jolanta Szpyra-Kozłowska, Małgorzata Karwatowska, Lublin, s. 307–322.

dr Ewelina Woźniak-Wrzesińska [ORCID: 0000-0002-2257-3059] – Institut für Slavistik, Justus-Liebig-Universität; zainteresowania naukowe: frazeologia, terminoznawstwo, terminografia, semantyka leksykalna.